

# Podziękowanie.

Ciężkie a nieuleczalne cierpienie, wzmagające się stopniowo od przeszło 2 lat, którego nagły koniec ś. p. Dr Niesiołowski — jako ordynujący lekarz nam najbliższym przepowiedział — wyrwało mnie i dzieciom najlepszemu męża, ojca i całą podporę.

Liczny, współdziałł w pogrzebie ś. p. męża mego Ludwika Schaittera, zniewala mię do przesłania na tej drodze serdecznej podzięki Przewielebnemu Duchowieństwu miejscowemu i okolicznemu — Przełożonym instytucyj cywilnych i wojskowych — Świetnej Radzie miejskiej — Straży pożarnej, oraz Deputacyom, które przy złożeniu wieńców wyraziły nam cenne i pamiętne słowa uznania dla nieboszczyka!

Bóg zapłać wszystkim, którzy odprowadzeniem drogich nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku — listami kondolencyjnemi lub telegramami objawili mnie i dzieciom współczucie swoje!

Równie winniśmy wdzięczność Wielmożnemu Doktorowi Fiałkowskiemu, który z poświęceniem spieszył kilkakrotnie w dzień i w nocy nieść ulgę w strasznych cierpieniach i dzielił z nami najcięższe chwile do ostatka — Niech Mu Bóg wynadgrodzi tę usługę!

*Gabryela Schaitter*  
z dziećmi.

Rzeszów, dnia 19 maja 1898 r.